

Stan zachowania dawnych fabryk włókienniczych – wybrane przykłady

The preservation condition of the old factory of the textile industry – select examples

Renata Gubańska

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Instytut Architektury Krajobrazu, pl. Grunwaldzki 24a, 50-363 Wrocław,
e-mail: renata.gubanska@up.wroc.pl

Abstract: In the Lower Silesia area the first textile workshops appeared together with actions of a man. They developed differently in villages and towns through the centuries. In village areas they functioned on farms while in urbanized units they concentrated around craftsman guilds. They appeared as textile factories in the first half of the 19th century. After 1945 in Poland, when war actions ended, they became state property and were centralized. The changes also included the textile branch what was not beneficial for their further development.

The process of destruction and disappearance usually starts from a little architectural detail, through single buildings; it finishes with diminishing the clarity of a planner's set of a workshop. Lack of proper management much speeded the destruction of single object and whole complexes.

Textile factories influenced to the development of the town where they were created not only through the production profile, but also through the building characteristics (distinctive sizes of buildings, architectural detail characteristic of 19th century industrial buildings). Presently, only textile objects presented in various technical states and very seldom meet with original machine parks show the former importance of textile factories.

Key words: factory, industry, Lower Silesia, textile industry, textile workshop

Słowa kluczowe: fabryka, przemysł, Dolny Śląsk, włókiennictwo, zakład włókienniczy

Wstęp

Na obszarze Dolnego Śląska (Dolny Śląsk 2006) pierwsze warsztaty włókiennicze pojawiły się wraz z działalnością człowieka. Wiadomo, że najstarsza produkcja tkacka była prowadzona w przydomowych gospodarstwach wiejskich. W ciągu wieków tkactwo rozwijało się odmiennie na wsi i w mieście. W jednostkach urbanizowanych już na przełomie XII i XIII w. zaczęto powoli przechodzić z chałupnictwa na tzw. zawodowstwo (Kęsik 1986). Pierwsze warsztaty o charakterze zawodowym skupiały się głównie wokół cechów rzemieślniczych, których organizacje występowały przede wszystkim w ośrodkach miejskich.

W trakcie kolejnych stuleci możemy mówić o „dwutorowości” rzemiosła tkackiego, ponieważ na wsi nadal funkcjonuje ono w przydomowych gospodarstwach, a w miastach rozwija się w oparciu o cechy rzemieślnicze. Następuje także pewnego rodzaju specjalizacja w zakresie sukiennictwa, płóciennictwa oraz produkcji bawełny.

Dzięki sprzyjającym warunkom społecznym, gospodarczym i ekonomicznym w XVII i XVIII w. manufaktury tkackie doskonale się rozwijają. Jednak pierwsze fabryki włókiennicze pojawiły się dopiero w pierwszej połowie XIX w. (wiadomo, że w Anglii powstały już w XVIII w. (Kęsik 1986). Od tego czasu zauważa się spadek znaczenia przydomowych warsztatów tkackich na rzecz fabryk. Jednak na podkreślenie zasługuje fakt, że na obszarze dolnośląskich wsi chałupnicza wytwórczość związana z tkactwem przetrwała do czasów II wojny światowej.

Po 1945 r., czyli po zakończeniu działań wojennych, nastąpiło upaństwowienie i scentralizowanie przemysłu w Polsce. Zmiany objęły także branżę włókienniczą, co nie wpłynęło korzystnie na jej dalszy rozwój.

W chwili obecnej o znaczeniu i świetności dawnych fabryk włókienniczych, które powstały na Dolnym Śląsku, świadczą jedynie zachowane obiekty tworzące niegdyś wspaniałe struktury kompozycyjne. Ich współczesny stan zachowania jest bardzo zróżnicowany: od dobrego, poprzez średni, a nawet zły w przypadku pojedynczych budynków, aż do zaniku całych układów przestrzennych.

Material i metody

Cel i charakter pracy, związane z analizą historyczną, architektoniczną i kompozycyjną dawnych fabryk włókienniczych, określiły zasadnicze metody studiów i badań. Do obserwacji wybrano trzy zespoły fabryczne zlokalizowane w następujących miejscowościach: Głuszycy (woj. dolnośląskie), Prudniku (woj. opolskie) oraz Walimiu (woj. dolnośląskie) – na wybór decydujący wpływ miał stan zachowania danych obiektów.

Wykorzystano głównie metody stosowane przy opracowaniach historycznych, czyli wyszukiwanie i selekcjonowanie materiałów wyjściowych oraz ich wzajemne porównywanie i wnioskowanie. Przede wszystkim wyszukano i wybrano, po licznych porównaniach, materiał wyjściowy dotyczący w szczególności zagadnień historycznych oraz stanu zachowania. Następnie w każdym z wybranych założeń fabrycznych przeprowadzono podstawowe prace inwentaryzacyjne oraz analizy. Szczegółowym analizom poddano m.in. funkcję terenu i budynków, ciągi komunikacyjne oraz wiek i stan zachowania pojedynczych obiektów kubaturowych.

Wyniki

Zachowane do chwili obecnej dawne fabryki włókiennicze powstawały w okresie ostatnich dwóch stuleci. Ich stan techniczny jest zróżnicowany: od bardzo dobrego, poprzez dobry i zadowalający, aż do złego, a nawet stanu ruiny.

Należy podkreślić, że w większości obserwowanych zespołów powłókienniczych najmniejsze elementy architektoniczne były opracowywane z dużą starannością i precyzją, a dzięki właściwemu zastosowaniu – nadawały poszczególnym obiektom przemysłowym cechy indywidualne i wyróżniały je w stosunku do pozostałych zabudowań miejscowości, w których występowały. Niestety, proces niszczenia w zespołach architektoniczno-krajobrazowych zaczyna się od „mało znaczących drobiazgów”, czyli detali

architektonicznych, które z kolei tworzą charakter elewacji oraz stanowią o walorach estetycznych poszczególnych obiektów.

Na terenie objętym opracowaniem dewastacji ulegają nie tylko siedziby mieszkalne dawnych fabrykantów, ale także całe zabudowania produkcyjne. Stopień zniszczenia jest bardzo różnorodny: od nieznacznie uszkodzonego jednego obiektu, aż do degradacji większości zabudowań wchodzących w skład danego założenia.

Do najbardziej zaawansowanych form destrukcji zaobserwowanych na dawnych założeniach włókienniczych należy prawie całkowite, a nierzadko stuprocentowe zniszczenie tkanki budowlanej. Można niestety spotkać fabryki, po których pozostały jedynie pojedyncze obiekty (lub ich fragmenty), a właściwe zabudowania produkcyjne zachowały się w stopniu szczątkowym.

Samodzielne niszczenie, a czasami celowa dewastacja nie następuje od razu. Proces ten wymaga czasu. Zauważono, że brak właściciela znacznie przyspiesza destrukcję bądź pojedynczego obiektu, bądź całego zespołu. Można powiedzieć, że proces niszczenia i zanikania rozpoczyna się od szczegółu, czyli detalu architektonicznego, poprzez pojedyncze budynki, a kończy się na zacieraniu czy nawet zanikaniu wyrazistości kompozycji przestrzennej całych układów pofabrycznych.

Prudnik jako przykład niszczonego detalu architektonicznego

Prudnik jest zlokalizowany w południowym pasie przygranicznym województwa opolskiego. Miasteczko swoimi korzeniami sięga średniowiecza. Powstało na ważnym szlaku handlowym prowadzącym z Wrocławia na Morawy. Obecnie stanowi centrum administracyjne i kulturalne ziemi prudnickiej (Kondracki 2001).

Działalność tkacka rozwijała się w Prudniku już w XV w., jednak aż po XIX w. miała charakter chałupniczy. August Thill był pierwszym prudnickim przedsiębiorcą, który podjął się produkcji systemem fabrycznym. Z kolei Samuel Fränkl postawił na wysoką jakość produkowanych przez swoje zakłady tkanin i w bardzo krótkim czasie stał się jednym z najważniejszych fabrykantów w powiecie prudnickim.

Współczesna kompozycja przestrzenna zakładów „Frotex” (dawna fabryka rodziny Fränkla) ukształtowała się dzięki trzem zasadniczym, następującym po sobie, fazom rozbudowy. W skład zespołu wchodzi kilkadziesiąt obiektów (łącznie z powstałymi po 1945 r.) (Gubańska, Gubański 2006).

Pierwsze obiekty wybudowano około 1847 r. (dziś nie istnieją). Najstarsze zachowane obiekty produkcyjne pochodzą z 1855 r. i wyróżniają się prostotą formy oraz brakiem detalu architektonicznego. Ich jedyną dekoracją są rytmicznie powtarzające się otwory okienne i drzwiowe oraz wzornictwo stolarki okiennej (mimo że okna mają jednakowy kształt, to układ wypełnienia jest różnorodny). Obecnie stanowią najskromniejsze budynki w omawianym zespole.

Drugi okres rozbudowy obejmuje lata 1862–1880. W tym czasie powstały główne hale produkcyjne oraz jedna z trzech rezydencji mieszkalnych właścicieli zakładu. Teren fabryki powiększono w kierunku północnym m.in. o halę tkalni, w której północno-wschodnim narożu umieszczono wieżę ciśnień. Wybudowano także kilka mniejszych budynków o charakterze pomocniczym (np. kuźnię, stolarnię, portiernię).

Trzeci etap modernizacji to lata 1890–1914. Z tego okresu pochodzi ostatni tak duży powierzchniowo obiekt – tzw. tkalnia nowa. Wybudowano kotłownię wraz ze wspianą elektrownią zakładową, a także magiel parowy i magazyn, zmodernizowano park maszynowy. W ramach poprawy warunków bytowych pracowników postawiono kilka robotniczych domów mieszkalnych oraz uczestniczono w rozwoju infrastruktury miasta (m.in. budowie szpitala, wodociągu, łaźni miejskiej).

W 1935 r. ówczesny rząd niemiecki odebrał fabrykę dotychczasowym właścicielom. W okresie II wojny światowej część hal produkcyjnych przeznaczono na zaspokojenie potrzeb wojennych. Po zakończeniu

wojny i przejęciu zakładu przez rząd polski dawna fabryka Samuela Fränkla została upaństwowiona, scentralizowana i w stosunkowo krótkim czasie uruchomiono produkcję. Nie był to najlepszy okres dla zabytkowej tkanki zakładu, ponieważ część obiektów uległa nieprzemyślanej przebudowie, a część wyburzono.

Hale produkcyjne (wykańczalnia mokra i sucha, tkalnia stara i nowa) należą do największych obiektów w omawianym zespole, a ich architektura kształtuje wygląd nie tylko zakładu, ale i tej części miasta (fot. 1). Na gęstej siatce słupów żelbetowych i murowanych ścianach zewnętrznych oparte są konstrukcje dachów szedowych ze świetlikami. Tynkowane ściany zewnętrzne z detalem formowanym z cegły tworzą charakterystyczne ciągi. W elewacjach umieszczono płytkie ryzality, które nieco wywyższono. W polach między nietynkowanymi pilastrami występują półkoliście sklepione otwory okienne obwiedzone opaskami profilowanymi w tynku. Okna rozmieszczono pojedynczo lub parami – przywołują skojarzenia z biforiami. Ściany zwieńczono ozdobną ceglana attyką w formie krenelaża. W górnych partiach występują ceglane opaski arkadowe i gzymsy schodkowe. Zewnętrzne elewacje murowane i tynkowane z detalem architektonicznym formowanym z cegły licówki oparto na wzorcach neogotyckich, szczególnie nawiązujących do obronnej architektury zamkowej (Gubańska, Gubański 2006). To właśnie tak opracowany



Fot. 1. Prudnik. Widok na tkalnię starą, w tle wieża ciśień (fot. R. Gubańska)
Phot. 1. Prudnik. The view of the old weaving mill, in the background – the water tower

kostium architektoniczny dawnej fabryki włókienniczej przez dziesięciolecia kształtował estetykę zarówno zakładu, jak i Prudnika. Zachwycał dawnych i fascynuje nadal współczesnych mieszkańców.

Na wyróżnienie zasługuje architektura elektrowni zakładowej, która jest całkowicie odmienna od opisanej powyżej. Wynika to nie tylko z funkcji obiektu, ale przede wszystkim sposobu rozwiązania bryły. Elektrownia wyróżnia się stosunkowo dużą kubaturą oraz znacznymi powierzchniami ceglanych elewacji. Opracowanie detalu pod względem stylowym, jak w przypadku większości budynków zakładowych, nawiązuje do neogotyku. Jednak z uwagi na specyficzne uformowanie i zdobienie szczytu, przypomina bardziej budownictwo sakralne (Gubańska, Gubański 2006).

Na początku lat 90. XX w. przedsiębiorstwo przekształcono w spółkę akcyjną Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. Od tego momentu znacznie poprawiła się kondycja obiektów wchodzących w skład zakładu. Zarząd dbał nie tylko o sferę finansową, ale również o wygląd i estetykę budynków; dokładał wszelkich starań, aby były zgodne z pierwowzorem. Wszystkie obiekty będące częścią opracowywanego założenia poddano gruntownym zabiegom konserwacyjno-naprawczym oraz odnowiono elewacje. Niestety, w trakcie tzw. powodzi tysiąclecia w 1997 r. teren „Frotexu” został zalany (przez kilka dni woda utrzymywała się na wysokości około 1 m). Mimo natychmiastowej akcji osuszającej powódź pozostawiła trwałe ślady. W związku z mniej stabilną kondycją ekonomiczną spółki zarządzającej, dotychczas nie podjęto prac związanych z poprawą estetyki elewacji, stąd widoczne są ubytki zarówno farby, jak i fragmentów tynków w ścianach zewnętrznych.

Od kilku lat Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A. użytkują jedynie część posiadanych budynków, pozostałe wydzierżawiono lub nie są zagospodarowane. Szkoda, że w umowie najmu spółka „Frotex” nie określiła sposobu „użytkowania”, ponieważ w chwili obecnej każdy dzierżawca zagospodarował „swoje tereny” według własnego gustu, przez co pojedyncze budynki, a nawet ich fragmenty nabierają różnorodnej kolorystyki, niezgodnej z oryginalną, a niekiedy wręcz konkurującej ze sobą. Pocięszające jest natomiast, że każdy obiekt, który znalazł nowy program użytkowy, poddano zabiegom remontowo-konserwacyjnym.

Głuszycza jako przykład degradacji obiektów kubaturowych

Dolnośląskie miasteczko Głuszycza jest zlokalizowane nad rzeką Bystrzycą w Sudetach Środkowych (Kondracki 2001). Do niedawna był to prężnie rozwijający się ośrodek przemysłu włókienniczego, odzieżowego oraz drzewnego. Obszar niezwykle interesujący i cenny dla miłośników historii (szczególnie II wojny światowej), ze względu na tajemniczy podziemny kompleks budowlany „Riese”.

Tradycje tkackie w okolicach Głuszyczy sięgają średniowiecza. W kolejnych stuleciach technologia związana z produkcją lnu i wełny znacznie się rozwinęła. W połowie XIX w., we wschodniej części miasta powstała firma Meyer i Kauffmann z branży włókienniczej, której to hale fabryczne stanowią zaplecze produkcyjne współczesnych Zakładów Bawełnianych „Dall” (Gubański 1997). Zasadnicze zabudowania zakładu – dwie niezależne kompozycyjnie struktury. W kolejnych dziesięcioleciach zarówno produkcja, baza budynków administracyjno-produkcyjno-gospodarczych, jak i park maszynowy podlegały systematycznemu rozwojowi. Zahamowaniu uległ on dopiero w czasie wojny, kiedy to zmieniono profil produkcji na zbrojeniowy. Po 1945 r. podjęto działania związane z jak najszybszym odbudowaniem parku maszynowego, aby uruchomić produkcję. Ówczesne przedsiębiorstwo przyjmuje nazwę Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Piaś” i stanowi jeden z elementów zcentralizowanej (po II wojnie światowej) branży włókienniczej. W latach 1992–1994 zakładowe obiekty kubaturowe zostały wydzierżawione i użytkowane przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Promyk”, które z kolei wydzierżawiło budynki Zakładom Bawełnianym „Dall”. Z końcem 1994 r. firma „Promyk” ogłosiła upadłość, a zarząd zakładów „Dall” wykupił upadłe przedsiębiorstwo.

Liczne zabudowania tworzące dawny ośrodek włókienniczy wzniesiono metodą tradycyjną (fundamenty i ściany murowane z kamienia i cegły, konstrukcja dachowa drewniana pokryta dachówką ceramiczną bądź papą). Konstrukcje części hal produkcyjnych oparto na żeliwnych słupach. Większość budynków wzniesiono na planie prostokątów (różnej wielkości), które usytuowano względem siebie w zwarte ciągi. Wystrój architektoniczny omawianego zespołu jest skromny, chociaż typowy dla architektury przełomu XIX i XX w. Stanowią go tynkowane lub ceglane elewacje, na których widoczne są opaski okienne i drzwiowe, proste gzymsy i pilastry. Równomierne rozmieszczenie niedużych otworów okiennych (przeważnie sklepionych łukowo) wprowadza pewnego rodzaju rytm na nierzadko długich pasach ścian (fot. 2).

O wartości kulturowej zespołu, zajmującego dużą powierzchnię, decyduje przede wszystkim jego kompozycja. Tworzą go dwie niezależne jednostki, będące jednak jednorodną całością. W obu przypadkach są to zwarte ciągi zabudowy. Zakład nr 1 (podział na zakład nr 1 i nr 2 wprowadzono dla bardziej zrozumiałego opisu), na którego terenie znajduje się administracja z zarządem, wyróżnia się w strukturze miasta nie tylko zajmowanym obszarem, ale głównie kubaturą budynków. W obrębie omawianego zespołu dominantą architektoniczną jest komin przemysłowy, jedyny tak zdecydowany element wertykalny. Natomiast w granicach zespołu nr 2 wyraźną dominantą architektoniczną jest kotłownia zakładowa. Wyróżnia się ona spośród zachowanych obiektów nie tylko wysokością i kubaturą, ale także architekturą, której głównym projektantem był Erich Mendelsohn (Gubański 2007).

Mimo że w latach 60. i 70. XX w. fabrykę włókienniczą w Głuszycy wielokrotnie rozbudowywano i przebudowywano, pierwotny układ planistyczny pozostał czytelny. Prawie wszystkie obiekty z czasu



Fot. 2. Głuszycza. Widok na tkalnię (fot. J. Gubański)
Phot. 2. Głuszycza. The view of the weaving mill



Fot. 3. Głuszycza. Przykład zniszczonej hali produkcyjnej (fot. R. Gubańska)

Phot. 3. Głuszycza. The ruin of the production hall

powstania zakładu zachowały się w średnim, a nawet dobrym stanie technicznym. Znacznej degradacji uległy budynki wybudowane w okresie powojennym, ale ich poboczne usytuowanie nie miało większego wpływu na odbiór estetyczny przedsiębiorstwa. Przy stosunkowo niedużym nakładzie finansowym (jak na tego typu inwestycję) zabudowania zarówno administracyjne, produkcyjne, jak i magazynowe mogły stanowić interesującą bazę gospodarczą dla miasta (fot. 3). Mogły stanowić, ale niestety w ostatnich latach właściciele terenu prowadzą na nim daleko posunięte prace rozbiórkowe. W tym przypadku zniszczeniu ulegają nie tylko fragmenty elewacji, czy nawet konstrukcji, ale całe budynki.

Jest to drastyczny przykład dewastacji unikatowego dobra materialnego z branży przemysłowej. Tego, czego nie dokonał upływ czasu, świadomie i w majestacie prawa dokonuje człowiek. Z panoramy miejscowości znikają kolejne zabudowania fabryczne, które przez dziesięciolecia kształtowały krajobraz kulturowy zarówno Głuszyczy, jak i regionu.

Walim jako przykład zanikania układu kompozycyjno-przestrzennego

Walim to dolnośląska wieś usytuowana u podnóża Gór Sowich (Kondracki 2001). Za sprawą lokalizacji, a dokładniej jej atrakcyjności, pod koniec XIX w. stała się ośrodkiem turystycznym. Jej walory turystyczne są odkrywane ponownie w ostatnich kilkunastu latach. Z czasów II wojny światowej pozostał ogromny kompleks budowli ziemnych „Riese”, który w dalszym ciągu stanowi tajemnicę dla historyków.

Wiadomo, że Walim powstał już w okresie średniowiecza jako osiedle tkackie. W kolejnych stuleciach następował systematyczny rozwój taktwa, a w XVIII w. wieś posiadała nawet przywilej organizowania

targów. Stała się ważnym ośrodkiem wytwarzającym i eksportującym płótno. W połowie XIX w. na terenie miejscowości wybudowano dwie pierwsze tkalnie mechaniczne, które po połączeniu dały początek zakładom włókienniczym w Walimiu (Gerber, Kęsik 1986). W okresie II wojny światowej produkcja została przekwalifikowana na zbrojeniową. Po wojnie w upaństwowionych zakładach starano się jak najszybciej przywrócić produkcję. Dawna fabryka włókiennicza została przekształcona w Zakłady Przemysłu Lniarskiego i w latach 70. XX w. należała do bardziej znaczących w branży. W 1992 r., na skutek zachodzących zmian ustrojowo-gospodarczych, zakład ogłosił upadłość.

Ze względu na obecny stan zachowania obiektów kubaturowych, a właściwie brak ich zachowania, trudno jest opisać bryły i formy architektoniczne. Układ planistyczny, kubaturę oraz detal można jedynie odczytać ze starych map i widokówek. Wiadomo, że była to zwarta zabudowa, która prawie w całości wypełniała działkę. Na podstawie istniejącego niedużego budynku o dawnej funkcji prawdopodobnie administracyjnej, a także łącznika, można wnioskować, że budynki m.in. dyrekcji i administracji miały bardzo precyzyjnie opracowany detal architektoniczny. Ich wystrój architektoniczny nie był przypadkowy. Znacznie skromniej wykonano elewacje hal i zabudowań będących zapleczem przemysłowym. Na podstawie fragmentarycznie zachowanej ściany (fot. 4), stanowiącej element nośny wielopiętrowej tkalni, przypuszcza się, że obiekty produkcyjne miały elewacje tynkowane. Detale architektoniczne tworzyły jedynie gzymsy i w niektórych przypadkach opaski wokół otworów okiennych i drzwiowych. Pewnego rodzaju rytm na elewacjach uzyskiwano dzięki równomiernemu rozmieszczeniu okien o powtarzalnych kształtach.



Fot. 4. Walim. Przykład zniszczonej tkalni (fot. R. Gubańska)
Phot. 4. Walim. The ruin of the weaving mill

Od momentu postawienia zakładu w stan likwidacji jego teren pozostawał i pozostaje nadal bez nadzoru, niezagospodarowany. Początkowo zniszczeniom ulegały fragmenty elewacji, detalu architektonicznego, stolarki. Bez wykonywania podstawowych prac remontowo-naprawczych w kolejnym etapie degradacji uległy elementy konstrukcyjne, np. fragmenty dachów, stropów, czy też klatki schodowe. Wszystko, co było możliwe, zostało wyprzedane, wywiezione bądź rozgrabione. Do dodatkowych zniszczeń oraz przyspieszenia dewastacji obiektów przyczynili się tzw. „miłośnicy metali”. To właśnie ich działalność przybliżyła część budynków do stanu ruiny – pozbawione elementów konstrukcyjnych lub ich fragmentów zawaliły się. W chwili obecnej teren niegdyś dużego powierzchniowo przedsiębiorstwa włókienniczego przypomina gruzowisko, a dokładniej – wysypisko. W centrum miejscowości pozostaje nieużytkowany, znacznych rozmiarów plac, który swym stanem zachowania odstrasza nie tylko okolicznych mieszkańców, ale przede wszystkim potencjalnych turystów.

Wystarczyło dosłownie kilka lat, aby z krajobrazu kulturowego regionu zniknął ważny zakład włókienniczy wraz z całym zapleczem budynków produkcyjno-magazynowych (fot. 5). Z pewnością jest to znacząca strata dla Walimia, właściwie już nie do odtworzenia. A szkoda, ponieważ omawiane założenie stanowiło niepowtarzalny zespół architektoniczny, reprezentujący budownictwo przemysłowe końca XIX w. i tworzący pewnego rodzaju klimat miejscowości. Gdyby w odpowiednim czasie władze lokalne wykazały odrobinę zrozumienia i może cierpliwości dla walimskiego problemu (wystarczył odpowiedni program użytkowy, zgodny ze współczesnymi oczekiwaniami), to dzisiaj mieszkańcy Walimia byłiby dumni z miejscowego dziedzictwa poprzemysłowego.



Fot. 5. Walim. Obecny widok na dawną fabrykę włókienniczą (fot. R. Gubańska)
Phot. 5. Walim. The actually view of the old factory of the textile industry

Podsumowanie

Fabryki włókiennicze wpływały na rozwój miejscowości, w której powstawały, nie tylko poprzez profil produkcji, ale głównie poprzez charakter zabudowy (wyróżniające się gabaryty budynków, szczegół architektoniczny charakterystyczny dla budownictwa przemysłowego XIX i początku XX w.). Współcześnie o znaczeniu dawnych zakładów tekstylnych świadczą wyłącznie zachowane w różnym stanie technicznym obiekty włókiennicze oraz wyjątkowo rzadko spotykany oryginalny park maszynowy.

Z omówionych przykładów wynika, że proces niszczenia i zanikania z reguły rozpoczyna się od szczegółu, czyli detalu architektonicznego, stopniowo obejmuje pojedyncze budynki, a kończy się na zacieraniu wyrazistości układu planistycznego zakładu. Brak odpowiedniego zarządzania znacznie przyspieszył destrukcję zarówno pojedynczych obiektów, jak i całych zespołów.

Należy pamiętać, że dawne fabryki włókiennicze przez ostatnie dziesięciolecia, a niekiedy nawet stulecia kształtowały struktury osadnicze, w których występowały, zarówno pod względem kompozycji przestrzennych, jak i wystroju architektonicznego. Ich architektura, forma, a także gabaryty, bezpośrednio wpływały i wpływają nadal na percepcję wybranych miejscowości. Z całą pewnością są dziełem rąk naszych przodków, stanowią dobro materialne, tworzą krajobraz kulturowy regionu – już chociażby te wymienione czynniki świadczą o ważności oraz wyjątkowości założeń powłókienniczych. To właśnie ze względu na ich niepowtarzalny charakter powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby pozostawione nam dziedzictwo zachować dla przyszłych pokoleń (Małachowicz 2007).

Literatura

- Dolny Śląsk – monografia historyczna. 2006. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Gerber P., Kęsik J. 1986. Zabytki techniki w przemyśle włókienniczym woj. wałbrzyskiego. Raport z serii Sprawozdania nr 179 (maszynopis). Wrocław, cz. 3, t. 1.
- Gubańska R., Gubański J. 2006. Przemysłowe dziedzictwo Prudnika na przykładzie fabryki Samuela Fränkla. W: Rewitalizacja miast poprzemysłowych – rola dziedzictwa kulturowego. Materiały z międzynarodowej konferencji PRO-REVITA. Łódź 23–25 września 2004. Wyd. Łódzka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa i Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, Łódź, s. 275–287.
- Gubański J. 2007. Kotłownia zakładowa w Głuszycy – zapomniany element dziedzictwa kulturowego. W: Renowacja budynków i modernizacja obszarów zabudowanych. Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 101–110.
- Gubański J. 1997. Karta ewidencji zabytków architektury i budownictwa – Fabryka włókiennicza – Zakłady bawełniane w Głuszycy. Wrocław.
- Kęsik J. 1986. Zabytki techniki w przemyśle włókienniczym woj. jeleniogórskiego. Raport z serii Sprawozdania nr 127 (maszynopis). Wrocław, cz. 1.
- Kondracki J. 2001. Geografia regionalna Polski. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Małachowicz E. 2007. Konserwacja i rewitalizacja architektury w środowisku kulturowym. Wyd. Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.